VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej**
(nr 152)
z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 152)

28 września 2017 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat przygotowań do wprowadzenia gospodarki odpadami w obiegu zamkniętym;

– informację o systemie gospodarki odpadami w gminie Nakło nad Notecią;

– informację na temat efektywności i funkcjonalności centralnych punktów gromadzenia odpadów na bazie doświadczeń skandynawskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jadwiga Emilewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, **Sławomir Mazurek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Alicja Gruszecka** doradca techniczny w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli, **Sławomir Napierała** burmistrz miasta i gminy Nakło nad Notecią, **Sławomir Sobczak** prezes Komunalnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, **Anna Larsson** dyrektor ds. rynku polskiego w Green Business Norway, **Dominik Dobek** dyrektor ds. realizacji projektów w ZIPSEE Cyfrowa Polska, **Krzysztof Baczyński** prezes Związku Pracodawców EKO-Pak wraz ze współpracownikami, **Andrzej Bartoszkiewicz** twórca systemu EKO AB, **Sławomir Brzózek** prezes Fundacji Nasza Ziemia, **Grzegorz Skrzypczak** prezes zarządu ElektroEko, **Elżbieta Student** naczelnik Wydziału Gospodarowania Odpadami w Urzędzie Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych w Związku Miast Polskich, **Ewelina Siekacz**, **Dorota Miładowska** i **Marta Kochanowska** z biura poselskiego przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak**, **Dariusz Myrcha** oraz **Sławomir Jakubczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów oraz zaproszonych gości. Na wstępie chciałbym powitać pana Sławomira Mazurka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Tak jak wspomniałem, dotrze też do nas pani Jadwiga Emilewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju. Witam także pana Sławomira Napierałę, burmistrza miasta i gminy Nakło. Mamy dziś także gościa z Norwegii, panią Annę Larsson, która będzie zabierała głos i weźmie udział w naszym spotkaniu. Witam przedstawicieli samorządów, korporacji.

Proszę państwa, w porządku dziennym przewidziane są trzy punkty: rozpatrzenie informacji na temat przygotowań do wprowadzenia gospodarki odpadami w obiegu zamkniętym, który przedstawią pan minister środowiska oraz pani minister rozwoju, rozpatrzenie informacji o systemie gospodarki odpadami w gminie Nakło, który przedstawi pan burmistrz, oraz rozpatrzenie informacji na temat efektywności i funkcjonalności centralnych punktów gromadzenia odpadów na bazie doświadczeń skandynawskich, w przypadku którego referującą będzie pani Anna Larsson.

Dzisiejsze spotkanie jest informacyjne. Mówię o tym od razu, żebyśmy mieli świadomość, że nie będzie debatowania nad konkretnym projektem. Nie mamy materiału

druku. Dziś jest informacja. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że przyjęliśmy porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę, stwierdzam zatem przyjęcie.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Proszę o zabranie głosu pana ministra Sławomira Mazurka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysokie prezydium, Szanowna Komisjo, panie i panowie posłowie, szanowni goście, gospodarka w obiegu zamkniętym to wielka idea, która ma zmienić kształt naszej gospodarki. Mamy przejść do gospodarki energooszczędnej. Wydaje się, że ta idea najbardziej elektryzuje teraz działania administracji. Szczególnie na poziomie europejskim bardzo wyraźnie mówi się o wielkich ambicjach, żeby projekt poprowadzić do przodu. Zawsze podkreślamy, że cele, które sobie stawiamy, muszą być realne – tak aby faktycznie były efektywne. W formie wprowadzenia, pozwólcie państwo, przypomnę, że pod koniec 2015 r. Komisja Europejska opublikowała komunikat „Zamknięcie obiegu – plan działań Unii Europejskiej dotyczący gospodarki o obiegu zamkniętym". Stanowi on zestaw propozycji na nadchodzące lata do zrealizowania w Unii Europejskiej, które przyczynią się do zmiany modelu gospodarczego.

Komunikat zawiera działania obejmujące wszystkie etapy cyklu życia oraz skupia się na kilku obszarach priorytetowych, takich jak: tworzywa sztuczne, odpady żywnościowe, surowce krytyczne, odpady rozbiórkowe i budowlane oraz biomasa i bioprodukty. Komunikat podkreśla rolę innowacji dla budowy gospodarki o obiegu zamkniętym. Pakiet gospodarki o obiegu zamkniętym składa się z komunikatu oraz legislacyjnych propozycji zmian w dyrektywie dotyczącej odpadów, tzw. pakietu odpadowego – *waste package*.

Gospodarka o obiegu zamkniętym jest zagadnieniem szerokim, obejmującym wszystkie etapy cyklu życia. Dotyka także wszystkich dziedzin życia społecznego oraz bardzo dużej liczby podmiotów branży gospodarki. Kluczowe elementy budowania GOZ to: innowacyjność, wzmocnienie współpracy między przemysłem a sektorem nauki, a w efekcie wdrożenie innowacyjnych rozwiązań w gospodarce, stworzenie europejskiego rynku surowców wtórnych, na którym ułatwiony byłby ich przepływ, zapewnienie wysokiej jakości surowców wtórnych wynikającej ze zrównoważonej produkcji i konsumpcji oraz rozwój sektora usług.

Myślę, że o mapie drogowej więcej powie pani minister Jadwiga Emilewicz, ponieważ jest osobą bardzo mocno zaangażową w ten proces i moderowanie. Pracujemy wspólnie w ramach zespołu. Powiem jeszcze, co minister środowiska w tym obszarze, za który odpowiada... Chociaż można odpowiedzieć, że obszar nakłada się na tyle, że bez pełnej współpracy, która jest modelowa, trudno byłoby dokonywać kolejnych postępów na drodze do przygotowania dokumentów strategicznych. Z perspektywy ministra środowiska, ale myślę, że i ministra rozwoju, bardzo ważne jest to, żeby mieć dobre przykłady, rozwiązania i pilotaże. W związku z tym minister środowiska prof. Jan Szyszko, który widzi wielki potencjał w terenach niezurbanizowanych, małych miejscowościach, rozwiązaniach testowanych przez nas najpierw w mniejszej skali, zainicjował utworzenie programu pilotażowego wspierającego przedsięwzięcia zgodnie z koncepcją gospodarki o obiegu zamkniętym.

We współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej powstał projekt, którego celem jest upowszechnienie doświadczeń we wdrażaniu gospodarki o obiegu zamkniętym na poziomie gminy, opierając się na pilotażach, kompleksowych koncepcjach realizowanych w gminach. Są tu gminy Krasnobród, Łukawica, Sokoły, Tuczno i Wieluń. Narodowy fundusz przygotował projekt pilotażu, określono program i priorytety po konsultacjach z szeregiem osób odpowiedzialnych w Ministerstwie Środowiska i narodowym funduszu. Obecnie minister środowiska ocenia owe programy, koncepcje wdrażania gospodarki o obiegu zamkniętym oraz listy przedsięwzięć planowanych do realizacji na terenie gmin. Koncepcja i listy zostaną uzgodnione z narodowym funduszem po zaopiniowaniu przez ministra środowiska. Pozytywna opinia ministra środowiska będzie warunkować dofinansowanie gminy.

Nabór wniosków w ramach programu został już uruchomiony przez Narodowy Fundusz i potrwa do grudnia 2017 r. Zgodnie z założeniem programu pilotażowego beneficjentem może być jednostka samorządu terytorialnego zarejestrowana na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, osoba prawna, jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną, oraz osoba fizyczna. Pilotaż obejmuje realizację przedsięwzięć, które wzmacniają dalsze działanie gmin w przechodzeniu na model gospodarki o obiegu zamkniętym ze szczególnym naciskiem na wykorzystanie wiedzy lokalnej oraz edukację społeczeństwa. Często pewne rozwiązania są już stosowane w tych gminach. Chodzi o to, by wzmocnić synergię pomiędzy określonymi obszarami tak, żeby było to jeszcze bardziej efektywne i funkcjonalne.

Chodzi nam też o to, żebyśmy dostrzegali potencjał, który jest w polskich gminach. Bardzo często bowiem zakładamy, że musimy się uczyć od innych – to jest bardzo cenne i warto, jednakże nie dostrzegamy potencjału, jaki mamy. Słynne: cudze chwalicie, swego nie znacie. Zasobooszczędność jest czymś wpisanym w naszą kulturę. Musimy się do niej odwoływać, tego szukać i te rozwiązania stosować. Nie jest to tylko kwestia kultury, ale też wielkiej innowacyjności i potencjału, który drzemie w Polakach, w polskiej nauce. Bez współpracy wszystkich sektorów wdrożenie programu byłoby trudne.

Objęte programem działania inwestycyjne realizowane na poziomie lokalnym pozwolą na wdrożenie wspominanej idei, a dzięki temu na efektywne wykorzystanie zasobów oraz niskoemisyjny rozwój, co będzie sprzyjało ochronie środowiska i ograniczeniu wpływu na środowisko w sposób, który jest istotny i priorytetowy z naszej perspektywy.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o pakiet odpadowy, to wymaga on zmiany sześciu dyrektyw. Będzie to złożony proces. Kwestie te będziemy poddawać konsultacjom. Oczywiście na etapie, kiedy zostaną już one ustalone. Obecnie trwają prace nad zmianami w dyrektywach, tak aby przybliżały nas one do tego, co dotyczy wdrażania gospodarki o obiegu zamkniętym. Kluczowe są pewne pojawiające się hasła, takie jak rozszerzona odpowiedzialność producenta, szczególnie w odpadach. To bardzo istotny, podkreślany element. Konsultacje, które odbywamy z przedstawicielami przedsiębiorców – przedsiębiorcy powoli się do tego przygotowują, prowadzą swoje analizy. Z drugiej strony ministerstwo także prowadzi tego typu działania. Oczywiście z perspektywy gospodarki odpadami, ale dzięki współpracy z ministerstwem rozwoju nasza perspektywa jest dość szeroka. Dzięki temu jest szansa na efektywne wdrożenie.

We wdrażaniu prawa europejskiego bardzo ważne są dobre przykłady, także nasze przykłady – żebyśmy mogli pokazać polską specyfikę i moment, w którym jesteśmy. Nie boimy się innowacji i rozwiązań, które będą nas przybliżać i pozwolą skutecznie wdrażać ideę, opierając się na rozwoju polskich firm, polskiej nauki i polskiej innowacji. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę o zabranie głosu panią minister Emilewicz z Ministerstwa Rozwoju, którą witamy, właśnie do nas dotarła.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, rozumiem, że dzięki wystąpieniu pana ministra Mazurka nie musimy już przybliżać pojęcia gospodarki o obiegu zamkniętym. Zresztą mówiliśmy o tym wielokrotnie, także na tej Komisji.

Myślę, że warto byłoby dodać, aby była jasność, że podejście do gospodarki o obiegu zamkniętym jest efektem nie tylko komunikatu Komisji Europejskiej z grudnia 2015 r., ale też wyborem zdrowego rozsądku i aktywnego planu wpisanego w jeden ze strategicznych elementów strategii odpowiedzialnego rozwoju. Jest wyborem racjonalnym i proinnowacyjnym, czego ja jako odpowiadająca za innowacje w Ministerstwie Rozwoju nie omieszkam podkreślić. Tak więc tego, czym jest GOZ, nie musimy mówić. Na pewno przejście od modelu „weź – wyprodukuj – zużyj – wyrzuć" na rzecz „weź – wyprodukuj – zużyj – weź – wyprodukuj – zużyj" jest transformacją. Czemu ma ona służyć?

Warte podkreślenia jest to, jaki Polska ma punkt startu: tylko 21% odpadów jest wykorzystywanych ponownie, 53% jest składowanych. Proporcje są takie. Pan minister mnie poprawia, że 26%, zatem ten wskaźnik poprawił się od zeszłego roku, ale to ciągle

za mało. Powinniśmy odwrócić proporcje. Stąd też GOZ stał się jednym ze strategicznych kierunków rozwoju zaproponowanych w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju". Przyjęliśmy wspomniany przez pana ministra model przygotowania mapy drogowej, która ma obejmować szereg działań obejmujących cały cykl życia produktu. Aby przygotować mapę drogową, podjęliśmy przede wszystkim aktywną współpracę z Ministerstwem Środowiska, ukonstytuowaliśmy zespół roboczy ds. gospodarki o obiegu zamkniętym, powołany przez panią premier. Zespół ten działał w pięciu grupach roboczych dedykowanych odpadom, edukacji, biogospodarce i nowym modelom biznesowym. W ramach tych zespołów do mapy drogowej zostały zaproponowane następujące rozdziały:

1) zrównoważona produkcja,
2) zrównoważona konsumpcja,
3) biogospodarka,
4) nowe modele biznesowe.

Każdy z tych rozdziałów, choć nie zawsze wynika to wprost z nazwy, dotyczy gospodarki odpadami. W kontekście gospodarowania odpadami to, na co zwracamy uwagę, to przede wszystkim to, że więcej niż połowa odpadów generowanych w Polsce są to odpady poprzemysłowe, w szczególności pochodzące z górnictwa, wydobycia i przetwórstwa przemysłowego. To z jednej strony zagrożenie, bo wiemy, jak te odpady wyglądają, ale z drugiej strony, patrząc na to, w jaki sposób takie odpady bywają zagospodarowane w świecie, jest to też ogromna szansa i wyzwanie. Jest to surowiec mogący być surowcem energopochodnym lub energogenerującym. Jest to też ogromne wyzwanie innowacyjne dla nowych technologii wykorzystania.

Zatem to, czego chcieliśmy, to, co proponujemy, i to, co już w tej chwili znajduje się w dokumencie, to przede wszystkim wzmacnianie roli klastrów gospodarczych. Widzimy, że dobrze, jeśli cykl życia produktu jest skorelowany z przedsiębiorstwami współpracującymi ze sobą, np. przemysł wydobywczy obudowany przemysłem, który jest w stanie zutylizować, przerobić, wykorzystać odpad górniczy jako surowiec. Wówczas skrócenie ścieżki nie wymaga budowania w sposób sztuczny nowych modeli. Zatem klastrowość w tym obszarze, jak i w wielu innych, o których mówimy, kuleje w polskiej gospodarce, a jest bardzo istotna i zapisaliśmy ją.

Kolejny wątek, który bardzo jednoznacznie wynika z pracy w grupach roboczych, to fakt, że trudno będzie wyobrazić sobie wprowadzenie w polskiej gospodarce modelu obiegu zamkniętego, jeżeli nie zwrócimy uwagi na zrównoważoną konsumpcję. Tutaj jest odpowiedzialność przedsiębiorcy, o której wspominał przed chwileczką pan minister i o której będziemy mówić, ale też odpowiedzialność konsumenta. W ramach tego obszaru dzieje się zresztą już w tej chwili w Sejmie wiele rzeczy legislacyjnych. Jeżeli poprzednio mówiłam o odpadach poprzemysłowych istotnych w budowaniu klastrów, wykorzystaniu odpadu jako surowca, to tutaj cały zestaw działań dedykowanych zagospodarowaniu odpadów komunalnych, przeciwdziałaniu marnotrawieniu żywności oraz szeroko pojętej edukacji jest bardzo wyraźnym pakietem, który musimy sobie jako zadania prowadzenia polityk publicznych jasno postawić.

W odniesieniu do kolejnego komponentu, jakim jest biogospodarka, staramy się zwrócić uwagę na wykorzystanie surowców odnawialnych zgodnie z łańcuchem wartości. Zdajemy sobie sprawę i podkreślamy, że głównym surowcem wykorzystywanym przez sektor biogospodarki jest przede wszystkim biomasa, pochodząca zarówno z odpadów rolniczych, jak i spożywczych odpadów komunalnych. Wiemy o tym, że wykorzystanie biomasy – na której wykorzystanie jako surowca odnawialnego będziemy zwracać uwagę w mapie drogowej – powinno się zwiększyć zarówno w sektorze rolno-spożywczym, jak i w gałęziach przemysłu takich jak farmacja czy chemia.

Nowe modele biznesowe są bardzo interesującą grupą roboczą, w której pracach miałam przyjemność uczestniczyć z panem ministrem. Wskazanie całego cyklu życia produktu, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na coś, co nazywamy ekodesignem, jest ogromnym wyzwaniem. Ekodesign, czyli sytuacja, w której zagospodarowanie odpadów musi się pojawić w momencie projektowania – w momencie, kiedy produkt nie jest gotowy, zaczynamy o nim myśleć.

Kategorie te zaczynamy w sposób jasny i instrumentalny wpisywać we wszystkie programy finansowe czy współfinansowane ze środków europejskich. Do wszystkich programów inwestycyjnych, badawczo- rozwojowych zaczynają być wprowadzane założenia ekodesignu jako jeden z wymogów kwalifikowalności danego projektu czy procesu.

Stan przygotowań mapy drogowej jest w tej chwili taki, że w pierwszej połowie tego roku jej projekt analizowały grupy robocze. W tej chwili jest on poddany uzgodnieniom wewnątrzresortowym w Ministerstwie Rozwoju. Planujemy, że w październiku zostanie przekazany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji publicznych. Tak wygląda stan prac nad mapą drogową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana burmistrza. Proszę bardzo, panie burmistrzu.

Burmistrz miasta i gminy Nakło nad Notecią Sławomir Napierała:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne prezydium, panie i panowie posłowie, parlamentarzyści, szanowna pani minister, panie ministrze, szanowni goście, jest mi niezmiernie miło, że możemy wspólnie z panem prezesem przedstawić państwu nasz wypracowany nakielski model systemu wdrożenia i gospodarowania odpadami na terenie gminy Nakło nad Notecią.

Nasz model jest trudny. Powoduje bardzo wiele odwiedzin, wzbudza bardzo duże zainteresowanie, ale nie poznałem dotąd żadnej gminy na terenie Polski, która poszłaby w nasze ślady. Niemniej jednak myślę, że jest to związane z tym, że trzeba się mocno napracować, nikomu nic nie ujmując. Każdego dnia musimy ten model mocno monitorować. Jest to również związane z tym, że całkowicie kontrolujemy strumień odpadów generowany na terenie naszej gminy od mieszkańców, czyli lokali objętych systemem. Nie obejmujemy nim firm, ale obejmujemy gospodarstwa domowe i lokale zamieszkałe.

Model nasz różni się od tego, co jest w Polsce powszechne, tym, że bardzo mocno zastanawialiśmy się, w jaki sposób mieć dobry towar – tak naprawdę bowiem odpad jest towarem. To, o czym mówił pan minister, udało nam się osiągnąć wysoką jakością surowców wykorzystywanych w wyniku zbiórki odpadów, szczególnie tych, które możemy nazwać po prostu surowcami wtórnymi. Na początku wdrażania wydawało się, że będzie lepiej, bowiem ceny surowców wtórnych na rynku pozwalały nam prorokować, że będziemy się dobrze finansować, a może nawet zarabiać. Niestety, kiedy surowców pojawiło się znacznie więcej niż wcześniej, co spowodowała ustawa, ceny spadły. W związku z tym problem, z którym się stykamy, a o którym usłyszycie w prezentacji, jest to kwestia związana z kosztami funkcjonowania systemu. A rolą burmistrza i rady miejskiej jest nakładanie opłaty. Plusem jest to, że wszystko mocno kontrolujemy. Wiemy, że każde 5 czy 10 gr, które nakładamy na mieszkańca, to są pieniądze, których potrzebujemy na to, żeby finansować system i żeby rachunek ekonomiczny wychodził na zero. Wiemy jednak też, że już w tej chwili na rynku pracy zaczynają rosnąć koszty pracy.

W naszym modelu systemu odbierania i przygotowania surowców wtórnych jest człowiek. Zatrudniamy kilkadziesiąt osób. Powoduje to, że chociażby dzisiaj obserwujemy, że koszty pracy będą powodowały wzrost kosztów funkcjonowania systemu. Niemniej mamy na to kolejne pomysły, nad którymi będziemy się zastanawiali. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że nasz system jest szczery. Wiemy dokładnie, ile odpadów zbieramy – zarówno zmieszanych, jak i tych, które selekcjonujemy i później sprzedajemy. Mamy bardzo ścisłą kontrolę kosztów i uzyskujemy bardzo dobry towar. Dalsze problemy są, jak myślę, do rozwiązania nie na terenie gminy, ale poza nami. Jest to kwestia ceny surowców i dalszego ich zagospodarowania.

Korzystając z głosu, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę parlamentarzystom i Ministerstwu Środowiska na kwestię sprawozdawczości. Na terenie mojej gminy bowiem oprócz systemu, którym zawiadują gmina i burmistrz, jest również system skupu surowców wtórnych. Mieszkaniec nie ma obowiązku oddania surowców wtórnych gminie. Mieszkaniec może je sprzedać, np. metale, tworzywa – u mnie skupuje się też tworzywa – makulaturę, szkło, chociaż z nim może jest troszeczkę gorzej. W tym momencie istnieje taki dysonans prawny. Próbowaliśmy zbierać do sprawozdawczości również informację

z punktów skupu, ale nie mają one obowiązku przedstawiania nam owej informacji. Powoduje to, że w skali roku zdarza sie, że część z tego, co się odzyskuje, ucieka z systemu i nie mogę tego wykazać przed marszałkiem. To jest taka uwaga do rozwiązania. Próbowaliśmy dociekać, ale wiemy, że tej informacji punkty skupu nie muszą nam przekazywać.

Oddam teraz głos panu prezesowi Sławomirowi Sobczakowi, bowiem operatorem realizującym system gospodarki odpadami na terenie gminy Nakło nad Notecią jest Komunalne Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za udzielenie głosu, bo chciałem tak *ad vocem* do mojego przedmówcy. Siedzący tutaj na sali poseł Piontkowski w trakcie procedowania ustawy o gospodarce opakowaniami złożył poprawkę. Dzięki niej już od 2018 r. nie będzie problemów dotyczących objęcia komercyjnych punktów zbierających surowce wtórne, o których pan mówił. Na podstawie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach będzie obowiązek, żebyście państwo te informacje dostawali. Będą one w systemie. Serdecznie dziękuję za tę poprawkę panu posłowi.

Burmistrz miasta i gminy Nakło nad Notecią Sławomir Napierała:

My również bardzo dziękujemy.

Prezes Komunalnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sławomir Sobczak:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, skupię się na aspektach technicznych funkcjonowania zbiórki odpadów na terenie gminy Nakło nad Notecią. Chciałbym w krótkiej prezentacji pokazać, jak został skonstruowany system i jak funkcjonuje na dzień dzisiejszy. Ewentualnie powiedzieć kilka słów na temat dalszej ewaluacji systemu.

Strategiczne i kluczowe było podjęcie przez pana burmistrza decyzji, że gmina Nakło nad Notecią przeprowadzi zagospodarowanie odpadów we własnym zakresie. Od samego początku ogłoszono przetarg tylko i wyłącznie na odbiór odpadów komunalnych. W ramach realizacji tego założenia zostały podjęte następujące czynności: zagospodarowanie odpadów zmieszanych na terenie gminy Nakło nad Notecią – czyli został zdefiniowany sposób, zorganizowanie selektywnej zbiórki odpadów u źródła, prowadzenie przez gminę zagospodarowania selektywnej zbiórki odpadów. Chciałbym te elementy po kolei omówić.

Przetarg od samego początku organizowany był tylko na odbiór odpadów komunalnych. Firma odbierająca miała od razu obowiązek skierowania odpadów do stacji przeładunkowej, która powstała na terenie gminy. Zagospodarowanie odpadów zmieszanych na terenie gminy Nakło nad Notecią przebiegało w zasadzie w kilku elementach. Pierwszym elementem było organizacja regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych. Mieliśmy o tyle ułatwione zadanie, że w 2008 r. władze samorządowe zawarły porozumienie międzygminne, którego efektem było powołanie w ramach partnerstwa publiczno-prawnego instalacji mechaniczno-biologicznej przetwarzania odpadów komunalnych w Wawrzynkach. Dopełnieniem tego porozumienia było utworzenie stacji przeładunkowej odpadów komunalnych w miejscowości Rozwarzyn. Nasza spółka powoływała ją do życia. Konsekwencją obu wydarzeń było zawarcie porozumienia o współpracy pomiędzy gminą Nakło i firmą kiedyś USKOM, a aktualnie Novago Żnin, która była właścicielem instalacji w Wawrzynkach. Nawet na terenie naszego zagospodarowania odpadów istnieje pięć regionalnych instalacji. Co roku wyłaniane były zapytania ofertowe do poszczególnych instalacji i na zasadzie rachunku ekonomicznego wyłaniano tę, z którą dalej współpracowaliśmy. Od 2017 r. zawarliśmy współpracę z ProNaturą Bydgoszcz i tam kierujemy strumień. Aczkolwiek cały czas mamy czynne porozumienie z firmą USKOM/Novago Pałuki Żnin.

Nie mieliśmy dużych wątpliwości, jeśli chodzi o zabudowę jednorodzinną. Od początku wprowadziliśmy system workowy. Worek niebieski – papier, tektura, żółty – tworzywa sztuczne, metale, worek zielony – szkło, worek brązowy – odpady biodegradowalne, czyli standardowo. Jednak bardzo dużo zastanawialiśmy się nad zabudową wielorodzinną. Tak naprawdę doszliśmy do wniosku, że jedynym sensownym pomysłem, żeby prowadzić

rzeczywistą zbiórkę w zabudowie wielorodzinnej jest stworzenie punktów selektywnej zbiórki, tzw. minipszoków, które tak nazwaliśmy. Umożliwi to bezpośrednią osiedlową zbiórkę surowców. Wzorowaliśmy się na rozwiązaniu, które widzieliśmy w spółdzielni w Eko-Maz w Płocku. Tam został wprowadzony system EKO AB pana Andrzeja Bartoszkiewicza. Na bazie tego systemu stworzyliśmy naszą procedurę selektywnej zbiórki w zabudowie wielorodzinnej.

Powstały osiedlowe punkty selektywnej zbiórki. Mieszkańcy zabudowy wielorodzinnej mają dwa worki: brudny i czysty. Do worka brudnego, a potem do dotychczasowej altany śmietnikowej trafiają odpady kuchenne, sanitarne, higieniczne i inne. W worku czystym są pozostałe frakcje, surowce, które nas interesują, i są w minipszoku sortowane i dzielone na poszczególne frakcje docelowe. Oprócz tego w minipszokach zbieramy również odpady niebezpieczne, baterie, świetlówki, przeterminowane leki itp.

Na terenie gminy Nakło utworzono dziesięć obiektów. Pięć tworzyła nasza firma, a pięć lokalna spółdzielnia mieszkaniowa „Chrobry". Osiem obiektów to są kontenery, dwa to adaptacje istniejących, ale niewykorzystywanych wcześniej budynków. Wyposażenie zakupiono ze środków Powiatowego Urzędu Pracy z dotacji na utworzenie stanowisk pracy. Jak wspomniał pan burmistrz, na stanowisku „sortowacz" zatrudniono 21 pracowników. Na początku wprowadzono analogowy, a potem cyfrowy system identyfikacji liczby odwiedzających i masy dostarczanych odpadów posegregowanych. Na tym elemencie za chwilę się skupię.

Chcę podkreślić, że system utworzony został w 2013 r. Na terenie gminy Nakło w tym czasie bezrobocie sięgało ponad 20%. Poprzez stworzenie stanowisk pracy zaktywizowaliśmy znaczną część osób wykluczonych z rynku pracy. Preferowaliśmy osoby po 50. roku życia, kobiety i osoby posiadające orzeczenie o III grupie niepełnosprawności. Z tych osób rekrutowaliśmy pracowników. Przewinęło się kilkadziesiąt osób i naprawdę wiele osób przyjętych na początku pracuje do dzisiaj. Całkiem realnie wróciły na rynek pracy.

Jakie mamy możliwości ewidencyjne? Możemy monitorować liczbę wizyt mieszkańców w minipszokach. Na prezentacji mają państwo pokazane na przykładzie 2016 r. zestawienia odwiedzin w ciągu poszczególnych miesięcy. System minipszoków obejmuje ok. 8 tys. mieszkańców. Jak wynika z zestawienia, przynajmniej raz na dwa tygodnie każdy z nich odwiedził minipszok. Przenosząc to na lokale, wychodzi, że przynajmniej raz w tygodniu któraś z osób zamieszkała w lokalu pojawia się z odpadami.

Możemy nawet stworzyć dzienne statystyki odwiedzin. Pomaga nam to przy modelowaniu godzin pracy. W okresie letnim godziny pracy ulegają modyfikacji ze względów urlopowych, czasami losowych, a czasami technicznych. W każdym razie wiemy, że krytycznymi dniami są dla nas poniedziałki, wtorki i soboty. Kładziemy na nie szczególny nacisk. Proszę zauważyć, że najbardziej obleganymi godzinami są godziny między 9 a 13. Z tego też można wyciągnąć ciekawe wnioski: społeczeństwo naszego miasta nadal jest społeczeństwem o starszej strukturze demograficznej. Można też powiedzieć, że sporo osób ma wtedy czas wolny, żeby dotrzeć do minipszoka. Ewidencjonujemy poszczególne ilości dostarczane do minipszoków. Mamy ewidencję na wejściu i na wyjściu. Od momentu trafienia surowca do minipszoka jesteśmy w stanie rozliczyć się z każdego kilograma.

Na początku system był analogowy, a z czasem stworzyliśmy system elektronicznej ewidencji odpadów. Były to lata 2014–15, a koszt był równy 108 tys. zł netto. Chodzi o system czytników, tabletów, oprogramowanie wraz z prawami autorskimi i ok. 10 tys. drukowanych kart z kodami kreskowymi nieruchomości. Jak ten system wygląda? Mieszkańcy w momencie składania deklaracji, otrzymują karty. Jest na niej zakodowany adres nieruchomości. W kodzie kreskowym są ulica, numer domu i mieszkania. Wyeliminowaliśmy tzw. odpowiedzialność zbiorową na budynkach wielorodzinnych. Każdy lokal posiada własną kartę identyfikacyjną, a co za tym idzie zarządca nieruchomości nie musiał składać jednej deklaracji: sortują/nie sortują, tylko mógł złożyć deklarację, w której uwzględnił, że w danym budynku jednorodzinnym dziewięć lokali chce prowadzić zbiórkę selektywną, a jeden lokal chce ponosić podwyższoną opłatę. Oczywiście w pełni zdajemy sobie sprawę, że wytrąciliśmy sobie z ręki pewne narzędzie kontrolne,

a dotyczące altan w zasadzie jedyne dopuszczalne, natomiast mamy pełną ewidencję i pełny monitoring, jak faktycznie prowadzą zbiórkę mieszkańcy z tych lokali.

System w sposób ciągły generuje raporty pracy i mamy ich podgląd – poszczególnych sortowni. Na górze prezentacji mają państwo w panelu administracyjnym poszczególne sortownie. Gdy przełączymy na daną sortownię, widzę godzinę, datę przyjęcia, adres nieruchomości i ewentualnie informację, która podświetli mi się na czerwono, czy towar był czysty, czy ten, który miał być, czy został dostarczony w formie nie do przyjęcia. Będę miał informację, że towar był np. zanieczyszczony. Z tego raportu jesteśmy w stanie wygenerować informację, z jakiego lokalu, ile kilogramów, w jakich dniach zostało dostarczone. Nakłada się tu oczywiście kwestia ochrony danych osobowych. Mamy upoważnienie tylko do danych adresowych. Nie wiemy, ile osób jest lokalu, kto w nim mieszka. Dane te są identyfikowane przez osoby uprawnione na poziomie gminy.

Jako ciekawostkę chcę pokazać, że wprowadzenie systemu elektronicznego spowodowało znaczny wzrost ilości i zwiększyło dyscyplinę wśród mieszkańców, jeżeli chodzi o korzystanie z minisortowni. Proszę zauważyć: wprowadzanie zaczęliśmy od stycznia i praktycznie od lipca widzimy skokowy wzrost ilości zebranego surowca.

Kolejnym elementem domykającym system było utworzenie centralnego PSZOK-a w Rozwarzynie. Jest to miejscowość, w której funkcjonuje stacja przeładunkowa. Centralny PSZOK jest dużym obiektem, w którym koncentruje się cała selektywna zbiórka. Z tego miejsca strumień odpadów czy surowców sprzedawany jest dalej. Na slajdzie pokazałem, ile ton poszczególnych frakcji przechodziło przez ten punkt. Są tu surowce zebrane zarówno z zabudowy wielorodzinnej, czyli z minipszoków, jak również z systemu workowego, czyli z zabudowy jednorodzinnej.

W 2016 r. zebraliśmy więcej, ale 716,5 t zostało poddane recyklingowi. Te ilości trafiły do dalszego przetworzenia. Tworzyw sztucznych zebraliśmy praktycznie o 500 t więcej, ale nie na wszystko niestety udało się znaleźć nabywców i część została poddana procesowi R12, czyli trafiła do odzysku na tzw. RDF. Nie wszystkie frakcje stały sie handlowymi. Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o tworzywa sztuczne, to nie wszystkie jesteśmy w stanie w sposób recyklingowy zagospodarować. Niektóre po prostu idą na odzysk.

Kolejnym elementem jest stacja przeładunkowa odpadów zmieszanych. Jest specjalna hala, specjalny utwardzony plac, na którym do 48 h możemy przechowywać odpady, które następnie transportem zbiorczym trafiają do regionalnych instalacji przetwarzania odpadów komunalnych. Ta instalacja ma bardzo istotne znaczenie dla gminy ze względów ekonomicznych, ponieważ, mając pięć RIPOK-ów w okolicy, możemy wybierać sobie partnera do współpracy. Znakomicie ekonomicznie wpływa to na koszt przetworzenia odpadów zmieszanych. Chcę zaznaczyć, że wszystkie RIPOK-i, jakie składają oferty, zapewniają transport ze stacji przeładunkowej do siebie.

Jakie są zadania stacji przeładunkowej? Przyjęcie, ewidencja i ważenie odpadów zmieszanych i zielonych z terenów gminy Nakło, przeładunek odpadów zmieszanych i zielonych na transport zbiorowy kierowany do RIPOK, przyjęcie, ewidencja, ważenie, przeładunek odpadów zmieszanych z innych podmiotów na zasadach komercyjnych. Chciałem też pokazać przykład ilości odpadów, które przechodzą przez stację przeładunkową. Proszę zauważyć, że są to odpady z terenu zamieszkałego gminy Nakło. Proszę zauważyć, że jeśli chodzi o odpady zielone, zebraliśmy aż 750 t odpadów zielonych, co stanowi ponad 10%. W 2016 r. było to zebrane selektywnie, zależnie od odpadów zmieszanych.

Jako ciekawostkę chcę pokazać inne zestawienie. Obsługujemy przez stację przeładunkową trzy sąsiednie gminy. Zebraliśmy 750 t odpadów zielonych, sąsiednie gminy zebrały: 16 t, 16 t i 103 t. Chciałem tym pokazać szczelność naszego systemu i to, że każdy jego wdrożony element jest szczelnie monitorowany.

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedno: odpady zielone muszą jechać zgodnie z ustawą do RIPOK-a. Jako KPWiK mamy też oczyszczalnię ścieków. W oczyszczalni ścieków jest osad pościekowy, wykorzystywany rolniczo. Trafia do biomasy, czyli wsadu, z którego przygotowywany jest kompost. Trzeba go pozyskiwać komercyjnie, bo odpady zielone muszę oddać do RIPOK-a. Z punktu widzenia małych gmin istotne jest, żebyśmy mogli zagospodarować odpady zielone. Powiem otwartym tekstem: w tym

roku pan burmistrz wprowadził reglamentację odpadów zielonych. Jednocześnie jako KPWiK zawieramy umowy indywidualnie z odbiorcami, spółdzielniami mieszkaniowymi i ściągamy odpady zielone jako oddzielny strumień. Uważam to za kuriozum. W ramach systemu można by zagospodarować to w sposób racjonalny. Szczególnie w małych miejscowościach wpłynęłoby to znakomicie na kondycję finansową systemu gospodarowania odpadami.

Proszę państwa, w skali gminy wszystkie nakłady inwestycyjne na stworzenie systemu zamknęły się w kwocie 1 913 000 zł, czyli cały system kosztował ok. 2 mln zł. Sfinansowaliśmy go pożyczkami z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, doposażeniem z Powiatowego Urzędu Pracy oraz środków własnych. Przy okazji realizujemy działania edukacyjne, które rozpoczęliśmy już w 2013 r. Zorganizowaliśmy cykl spotkań z mieszkańcami sołectw i poszczególnych samorządów. Każde sołectwo i każdy samorząd miał zorganizowaną minikonferencję ekologiczną. Była prezentacja systemu w Centrum Ekologiczno-Kulturalnym. Program był podobny jak przy spotkaniach z młodzieżą. Odbyła się wycieczka do PSZOK-ów i minipszoków. Spotykaliśmy się przy ognisku i kiełbasce, żeby podsumować nasze spotkanie. Zorganizowaliśmy cykl spotkań z młodzieżą wszystkich poziomów szkół. Co prawda nie ze wszystkimi szkołami na terenie gminy, bo nie wszystke szkoły średnie brały w tym udział, ale młodzież ze szkół i gimnazjów przynajmniej raz została przez nas zaproszona. Niektóre szkoły z naszego zaproszenia skorzystały nawet nawet dwu- czy trzykrotnie.

W tym roku zorganizowaliśmy konkurs zbiórki makulatury w szkołach podstawowych i gimnazjach na terenie gminy. W ramach konkursu oddzielnie ewidencjonowaliśmy makulaturę, która była zbierana. Ta ilość została sprzedana i ściśle zewidencjonowana. Środki ze sprzedaży, który wróciły do systemu, przeznaczone zostały na zakup nagród dla młodzieży. Tak mniej więcej wyglądał mechanizm.

Chcę państwu powiedzieć, że przez trzy miesiące, czyli od kwietnia do czerwca, dzięki szkołom zebraliśmy prawie 10 t makulatury. Dla porównania: miesięcznie z całej gminy zbieramy ok. 6 t. Konkurs przyniósł więc efekt. W momencie kiedy organizowaliśmy spotkanie z młodzieżą – miało ramowy przebieg. Była prezentacja i warsztaty w Centrum Ekologiczno-Kultaralnym na terenie gminy. W owym centrum przedstawialiśmy prezentację systemu. Pokazywaliśmy worki z odpadami i to, co dalej się z nimi dzieje. Następnie jechaliśmy na wycieczkę, młodzież mogła dotknąć wszystkiego. Na końcu spotykaliśmy się przy ognisku i następowało podsumowanie wycieczki.

Tak naprawdę z punktu widzenia ekonomicznego koszt wycieczki obejmował wynajęcie transportu, zakup 2 kg kiełbasy, czyli koszty były praktycznie zerowe, a przy okazji zrealizowaliśmy edukację.

Mogę jeszcze państwu zaprezentować film nagrany przez lokalną telewizję Bydgoszcz. Cyklicznie prezentowany jest cykl programów „Nasze miasto” w bydgoskiej telewizji. Jeden z odcinków poświęcony był naszemu systemowi. Niestety z tego, co się orientuję, nie działa głos. To chyba nie ma sensu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Mam propozycję, żeby po ostatnim wystąpieniu, pani Larsson... Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Przysłuchując się temu, mam jedno pytanie: jak ten system ma się do rozporządzeń Ministerstwa Środowiska o dzieleniu odpadów na poszczególne frakcje? Czy wypełniają państwo w tej chwili zalecenia ministerstwa, które będą wkrótce obowiązywały?

Prezes KPWiK Sławomir Sobczak:

Tak, wypełniamy. W zabudowie jednorodzinnej jest system workowy, jak państwu pokazywałem. Jeżeli chodzi o zabudowę wielorodzinną, jesteśmy w stanie wygenerować dowolną ilość frakcji. Na dzień dzisiejszy generujemy 16 kodów odpadów w minipszokach. Z tym że w kodzie odpadów niebezpiecznych mógłbym wymienić jeszcze kilka kodów dodatkowych. Zbieramy bowiem telewizory oraz inne rzeczy.

Na dzień dzisiejszy jeżeli doszłoby do modyfikacji systemu, nie stanowi to dla nas problemu. Technicznie jesteśmy w stanie wprowadzić dodatkowe elementy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, jeszcze pan burmistrz.

Burmistrz miasta i gminy Nakło nad Notecią Sławomir Napierała:

Panie przewodniczący, dwa zdania. Nie chciałem tego mówić na początku. Myślę, że w tym momencie jest to bardzo istotne, aby powiedzieć, że system minipszoków zawiera jeden ukryty element: edukację. To, czego bardzo mocno dotykamy, to jest bezpośredni kontakt osób, które selekcjonują odpady suche, z mieszkańcem. W ten sposób mamy pełną mobilizację, aby również z naszych mieszkań wychodził odpad odpowiedniej jakości.

Próbowaliśmy również innych działań, ale niestety wymagają one jeszcze zmiany naszej mentalności. Trzeba kształcenia. Ów system bezpośredniego kontaktu między ludźmi powoduje, że otrzymujemy to, o czym mówił pan minister. Otrzymujemy bardzo dobrej jakości towar. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, dziękuję państwu. O zabranie głosu poproszę panią Annę Larsson. To będzie ostatnia prezentacja i przejdziemy do dyskusji.

Dyrektor ds. rynku polskiego w Green Business Norway Anna Larsson:

Witam serdecznie wszystkich państwa. Bardzo dziękuję prezydium za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Tematem mojego wystąpienia są skandynawskie doświadczenia w obszarze funkcjonowania centralnych punktów gromadzenia odpadów, które w Polsce popularnie nazywane są PSZOK-ami. Zanim jeszcze opowiem o tych punktach, chciałabym umieścić funkcjonowanie tych obiektów w konteście gospodarowania odpadami codziennymi oraz opakowaniami po napojach. To są odpady codzienne, ale wyróżniłam je, bo wymagają one innego sposobu zbiórki niż odpady problemowe. Są to oczywiście odpady resztkowe, z którymi nie można zrobić niczego innego niż poddać je odzyskowi termicznemu, odpady spożywcze, które są bardzo cennym źródłem składników odżywczych i energii poprzez produkcję biogazu oraz opakowania.

Norwegowie mają jeszcze bardzo dużo do zrobienia w konteście ekonomii cyrkulacyjnej, gospodarki w obiegu zamkniętym. Aktualnie toczą się projekty prowadzone wspólnie z przedsiębiorcami produkującymi opakowania. Mają one na celu ekodesign, o którym mówili już moi przedmówcy, czyli taki sposób zaprojektowania produktu, aby był jak najlepszy w procesie recyklingu. Proszę sobie wyobrazić, że producenci żywności do teraz nie mieli pojęcia, czym jest GOZ, i bardzo chętnie uczestniczą w tych przedsięwzięciach. Daje to dużą nadzieję na to, że opakowania będą projektowane w taki sposób, aby nadawały się do dalszego przetwarzania.

W obszarze minimalizacji Norwegia ma jeszcze więcej do zdziałania, bowiem średnia na głowę mieszkańca to prawie pół tony odpadów rocznie – zarówno na małe dziecko, jak i na staruszka. To bardzo dużo. Musimy w krajach skandynawskich to zmienić. Jeżeli chodzi o zrównoważoną gospodarkę odpadami, to Norwegia ma bardzo dobre rezultaty. Gospodarka ta opiera się na założeniu, że odpady to wartościowy surowiec. Bardzo duży nacisk jest aktualnie kładziony na odpady spożywcze, które muszą być zbierane selektywnie. Najbardziej preferowaną metodą ich przetwarzania jest produkcja biogazu, która zapewnia odzysk składników odżywczych i energii. Na dzień dzisiejszy troszkę za dużo odpadów resztowych trafia do zakładów termicznego przekształcania, ponad 50%. Toczą się prace nad tym, w jaki sposób zwiększyć udział recyklingu materiałowego. Spalarnie niedługo nie będą mogły przyjmować odpadów nieprzesortowanych.

Jeśli chodzi o odpady będące surowcem, to w postaci systemu zbiórki kraje skandynawskie, w tym Norwegia, chcą ich wysortować jak najwięcej na poziomie gospodarstwa domowego lub sortowni centralnej i przekazać do procesów recyklingu materiałowego.

Bardzo aktualnym trendem w Królestwie Norwegii jest sortowanie centralne. Zaczęło się to od związku międzygminnego Røa, który ma prawie 20 tys. mieszkańców, jest położony na północ od Oslo. Przyjechał on do Polski w 2011 r. i na polskich sortowniach centralnych uczył się, w jaki sposób może optymalizować swój system. Zarząd tego związku wpadł na pomysł, aby zmodyfikować troszkę polski system i wprowadzić presortowanie odpadów spożywczych. Jak widzicie państwo na obrazku, mieszkańcy bardzo łatwo sor-

tują odpady codzienne. Do jednego pojemnika wrzucają odpady spożywcze, które muszą być presortowane – są to odpady w workach zielonych. Do kolejnego woreczka, umieszczanego w tym samym pojemniku, wrzucają wszystkie pozostałe odpady, tj. odpady resztkowe. Są w tym też tworzywa sztuczne, które na sortowni są wydzielane.

Opis systemu gospodarki odpadami w Norwegii nie byłby pełny bez systemu kaucyjnego. Jest to system, który działa, bowiem rząd Norwegii zastosował system marchewki albo kija, zależnie od interpretacji. Jest opłata środowiskowa, która mówi mniej więcej tak: producencie, importerze, im więcej odpadów po napojach zbierzesz, tym mniejszą opłatę zapłacisz. W tej sytuacji wszyscy mają interes, żeby zebrać z rynku jak najwięcej odpadów opakowaniowych po napojach.

W Norwegii system jest scentralizowany, czyli jest jedna organizacja, która odbiera odpady i nimi administruje oraz sprzedaje. Jest on efektywny kosztowo dla producentów. Nie płacą oni dużo za to, żeby system funkcjonował. Trzeba oddzielić dwie sprawy. Kaucja nie finansuje systemu. Jest tylko i wyłącznie po to, żeby zmobilizować mieszkańców do pozostawiania odpadów w sklepach. Jest też oczywiście co do zasady bezkosztowa dla samorządu. Koszty zbiórki przeniesione są na system kaucyjny.

Odpady problemowe są tematem dzisiejszego wystąpienia. Niestety zapomniałam wymienić jeszcze odpady zielone, które też należą do tej grupy. Są to odpady wielkogabarytowe, niebezpieczne oraz zużyty sprzęt elektryczny/elektroniczny. Nie chcemy, żeby odpady te były zbierane w pojemnikach do zbiórki odpadów codziennych. Ze względu na to, że zajęłyby dużo miejsca albo dlatego, że są niebezpieczne i wymagają innego przekształcania, mogą też nadawać się do procesu recyklingu i odzysku metali, jak w przypadku odpadów elektrycznych i elektronicznych.

Chciałam też pokazać państwu obieg zamknięty odpadów problemowych w Norwegii. Przejdźmy do konkretów, ale jeszcze zanim na temat rozwiązań, to proszę zwrócić uwagę, że odpadów problemowych jest w odpadach komunalnych bardzo dużo. Widzicie państwo dane związku miedzygminnego Røa. Na 77 tys. ton zebranych rocznie odpadów 28 tys. są to odpady problemowe, które przechodzą przez PSZOK.

Zanim o PSZOK-ach, czyli centralnych punktach, w które są wyposażone wszystkie gminy w Królestwie Norwegii, chciałabym pokazać jeszcze przykłady na efektywną kosztowo zbiórkę odpadów tzw. małej elektroniki. Gabloty nie są jeszcze powszechne, ale zdobywają popularność. Są bardzo łatwe w użytkowaniu dla obywateli. Obywatel nie musi jechać do PSZOK-a, żeby zostawić jeden malutki telefon komórkowy. Pozostawia go za to w takiej gablocie w sklepie. Jest to bardzo dobre rozwiązanie.

Następnym jest kontener. W Göteborgu jest ich kilkanaście. Zlokalizowane są na stacjach benzynowych. Mieszkaniec przyjeżdża, zabiera kluczyk od pracownika stacji, otwiera sobie kontener, pozostawia tam odpady niebezpieczne i oddaje kluczyk. W Skandynawii mamy bardzo duże koszty pracy, a w tym przypadku nie trzeba zatrudniać dodatkowej osoby, żeby przyjmowała odpady i administrowała nimi.

Teraz omówię PSZOK-i. Jak już mówiłam, PSZOK jest na wyposażeniu każdej skandynawskiej gminy. Bardzo ważnym aspektem jest bezpieczeństwo. Przede wszystkim chciałabym podkreślić rozdzielenie ruchu samochodów osobowych i ciężarowych. Chodzi o to, żeby mieszkańcy nie spotykali się na obiekcie z jakimś traktorem. Wydłużona jest droga dojazdowa, żeby nie było korków, oraz oczywiście w wielu takich punktach nie ma możliwości, aby dzieci wysiadały z samochodu, bo to może być niebezpieczne.

Bardzo istotnym elementem takich punktów może być estetyka. To nie jest składowisko. Mieszkańcy mają tam przyjechać i mieć świadomość, że jest to miejsce, w którym zbiera się odpady i wysyła do dalszego przetwarzania, do procesów recyklingu materiałowego. To jest bardzo istotne. Jedna z gmin, żeby umilić pobyt, sadzi nawet kwiaty na swoim punkcie, to bardzo miły akcent.

Jeśli chodzi o dostępność, to moi przedmówcy wskazywali na dostosowanie godzin otwarcia punktu do możliwości mieszkańców. Mieszkaniec ma na przykład możliwość przyjechać w weekend, bo wtedy nie pracuje. Pracownicy muszą mieć w związku z tym jakiś dzień wolny i w wielu PSZOK-ach skandynawskich zamykane są one w poniedziałki, żeby pracownicy mogli sobie odpocząć. Natomiast w weekendy działają. Bardzo

istotna jest oczywiście informacja. Podam przykład z akurat szwedzkiego centrum recyklingu: widzimy bardzo dobrą informację graficzną, przejrzystą dla mieszkańców.

Jest to zdjęcie z chyba najdroższego obiektu tego typu na świecie. Jest on w gminie Bærum, kosztował ok. 50 mln zł. Widzicie państwo różowe kontenery, tablice elektroniczne. Myślę, że wszystkie te elementy nie są potrzebne, jest to naprawdę ekstremalny przykład i do tego nie zachęcam. Widzicie państwo dwie, ale są trzy jezdnie dla samochodów, które mogą się w łatwy sposób poruszać. Widzicie barierki, które mogą być otwierane, żeby mieszkaniec miał łatwość wrzucania cięższych przedmiotów. Jest to istotne przy funkcjowaniu takich punktów. Oczywiście przy ich projektowaniu należy wziąć pod uwagę uwarunkowania lokalne. Jedna gmina będzie mogła zlokalizować je przy składowisku, inna będzie wymagała działki. Każdy projekt musi być dostosowany do tego, jakie są uwarunkowania lokalne.

Chciałam państwu pokazać najnowszy trend, tzw. city PSZOK. Jest to punkt w centralnej części Oslo. Mieszkańcy często teraz pozbywają się samochodu. Nie mają samochodów, a więc potrzebują obiektu, do którego mogliby przyjść i pozostawić farbę, opakowanie po niej, stary odtwarzacz, radio etc. To jest przykład takiego obiektu w centralnej części stolicy Norwegii.

Mój ulubiony PSZOK, myślę, że na razie nie ma żadnego konkurenta, jest to obiekt w Göteborgu, który jest nie tylko PSZOK-iem, ale również *second handem* i punktem napraw odpadów problemowych. Pokażę państwu zdjęcia, które mówią same za siebie. Zanim o tym, to chcę powiedzieć, że jest tam jeden budynek, który miasto Göteborg oferuje organizacjom użytku publicznego na kilka lat. Ta organizacja ponosi pewną opłatę na rzecz miasta Göteborg, natomiast ma prawo przyjmowania odpadów, czyli ubrań, mebli – i odsprzedawania ich. Wszystkie przychody z tytułu sprzedaży są kierowane na cele charytatywne.

Drugim elementem jest punkt napraw. Aktualnie jest on bezkosztowy, bowiem miasto pokrywa koszty zatrudnienia pracowników, którzy naprawiają pralkę, lodówkę oraz meble kuchenne z przychodów uzyskanych ze sprzedaży owych przedmiotów do ponownego użytkowania. Widzicie państwo zdjęcia z tego *second handu*, w następnej części zdjęcia przedmiotów do ponownego wykorzystania, które przechodzą przez punkt napraw w Göteborgu. Oczywiście najważniejsza jest informacja dla mieszkańców. Oni muszą wiedzieć, kiedy mogą przyjechać, co mogą zostawić na danym PSZOK-u, to zresztą dotyczy wszystkich odpadów. Chodzi o takie rzeczy jak strona internetowa, ale także kalendarze, które zostają w gospodarstwie domowym cały rok, naturalnie media społecznościowe, tu przykład Facebooka.

To chyba tyle. Chciałam tylko powiedzieć, że zajmujemy się projektami na rzecz ochrony środowiska. Prowadzimy teraz m.in. projekt „Stop smog" i dotyczący elektromobilności oraz bardzo wiele działań w zakresie gospodarki odpadami. Możliwa jest również współpraca międzynarodowa.

Na prezentacji widać zdjęcie z mojego szwedzkiego podwórka. Jako przedstawiciel komisji gospodarki komunalnej, siedzę w aucie, które nazywa się śmieciarka. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani Larsson. Dodam tylko, że pani Larsson jest też radną. Jest więc jednocześnie samorządowcem, ale w Szwecji.

W takim razie otwieram dyskusję, bo mieliśmy bardzo ciekawe prezentacje. Mam prośbę, żeby osoby, które się zgłoszą, mówiły imię i nazwisko oraz skąd są. Mamy sporo osób spoza Komisji. Chodzi o protokół, żeby pani nie miała problemów. Mówimy do mikrofonu, posiedzenie jest nagrywane, później w intenecie każdy będzie sobie mógł odtworzyć.

Twórca systemu EKO AB Andrzej Bartoszkiewicz:

Nazywam się Andrzej Bartoszkiewicz. Od 26 lat zajmuję się odpadami. Jestem autorem systemu Eko AB, o którym wspominali przedstawiciele gminy Nakło, za co im dziękuję. Mam dwa pytania do pani Larsson.

Czy potwierdza pani, że wiele badań robionych na świecie pójdzie raczej w tym kierunku, że opakowania takie jak butelki i inne będą jednorazowe? Drugie dotyczy powiedzenia w tym gronie, że kaucja jest tylko kaucją. Jakbyśmy na przykład w Polsce wprowadzili zbiórkę opakowań przez skupomaty, to niestety wszystko by nam podrożało. To są konkretne cyfry, niby grosze, ale w ten sposób może nam tąpnąć nieco inflacja. Prosiłbym o powiedzenie czegoś na ten temat. Czy pani byłaby tak uprzejma, żeby nam powiedzieć?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):
Dziękuję bardzo. Pani Larsson, proszę bardzo.

Dyrektor ds. rynku polskiego w Green Business Norway Anna Larsson:
Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to rozumiem, że chodzi o kwestię opakowań jednorazowych w kontekście opakowań zwrotnych.

Twórca systemu EKO AB Andrzej Bartoszkiewicz:
Tak.

Dyrektor ds. rynku polskiego w Green Business Norway Anna Larsson:
Mogę się odnieść wyłącznie do doświadczeń skandynawskich i potwierdzić, że ze względu na rezultaty analizy cyklu życia opakowań zwrotnych opakowania te aktualnie wychodzą z użycia. Chodzi o opakowania po napojach. Są to głównie opakowania jednorazowe.

Jeśli chodzi o system kaucyjny, to chciałabym powiedzieć, że dotyczy on wyłącznie opakowań po napojach takich jak butelka PET i puszka. Zatem pozostaje nam jeszcze bardzo szeroka gama opakowań, np. po jogurtach, konserwach itp. Oczywiście rodzi się czasem pytanie, czy wprowadzenie systemu kaucji nie spowoduje wzrostu kosztów systemu zbiórki opakowaniowej jako całej grupy, natomiast są na ten temat prowadzone badania i są rezultaty, które wskazuja, że taki wzrost kosztów nie ma miejsca.

Twórca systemu EKO AB Andrzej Bartoszkiewicz:
Przepraszam...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):
Przepraszam, ja udzielam głosu. Czy są inne pytania? Dyskusja to jest pytanie i odpowiedź. Czy są inni zainteresowani jakimś pytaniem? Proszę bardzo, jeszcze raz pan.

Twórca systemu EKO AB Andrzej Bartoszkiewicz:
Dziękuję bardzo. Chodziło mi o to, że jeżeli kaucja na rynku polskim wynosiłaby np. 50 groszy, to obywatel kupujący w sklepie musiałby według moich informacji zapłacić za towar 4–5 groszy więcej ze względu na koszty utrzymania systemu. Kaucja nie utrzymuje systemu. Czy pani to potwierdza?

Dyrektor ds. rynku polskiego w Green Business Norway Anna Larsson:
Dobrze, zatem zacznijmy od początku. System kaucji oczywiście musi się opierać na jakichś wpływach ekonomicznych. W Norwegii wpływy do systemu generowane są przez trzy źródła.

Pierwszym jest sprzedaż surowców. Organizacja odzysku ma w posiadaniu jednorodny strumień surowca w postaci puszek aluminiowych oraz butelek PET. Drugie źródło to opłaty od producentów za uczestnictwo w systemie. Opłaty te dzielą się na dwie grupy. Pierwszą jest kilkutysięczna opłata rejestracyjna za przystąpienie do systemu, natomiast drugą jest opłata, o której pan wspomniał, za funkcjonowanie systemu. Przy czym w związku z tym, że system jest scentralizowany i efektywny kosztowo, producenci i importerzy płacą kilka groszy, a jeszcze mniej za puszkę. Jest ona bowiem więcej warta. Trzecim źródłem jest niewykorzystana kaucja, procent, który dotyczy niezwróconych do systemu opakowań.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):
Dziękuję, ja mam pytanie do pana ministra Mazurka. Wspomniał pan o pilotażu i rejestracji do końca grudnia bieżącego roku. Rozumiem, że rejestracja jest tematem otwartym i wszystkie chętne samorządy mogą się rejestrować. Jak to dzisiaj wygląda? Czy

mamy na ten temat jakieś informacje? Ile samorządów jest zainteresowanych, czy jest jakaś kampania informacyjna zachęcająca samorządy? Czy można powiedzieć coś więcej?

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za to pytanie. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, drodzy goście, to jest pilotaż. Pilotaż zakłada, że wykonujemy coś w mikroskali z podmiotami, które się zgłosiły lub zostały wybrane w taki sposób, aby osiągnąć efekt skali i przećwiczyć pewne działania w zakresie gospodarki obiegu zamkniętego. Do modelu, który przećwiczymy, można będzie można stworzyć odpowiednie instrumenty w Narodowym Funduszu. Na razie to jest pilotaż. Skierowany jest więc do gmin, które brały udział w naszych konferencjach, były aktywne w tym obszarze, a jednocześnie wykazywały się określonymi cechami, które są dla nas istotne z perspektywy zrównoważonego rozwoju terenów niezurbanizowanych i osiągnięcia celów, które musimy osiągnąć jako kraj Unii Europejskiej.

Przykłady z Norwegii są bardzo ciekawe, jeśli mogę się odnieść. Jednocześnie nie jest to technologia kosmiczna. Wszystkie te działania, które w Polsce podejmujemy w ramach tego, co realizują kraje Unii Europejskiej w kwestii gospodarki obiegu zamkniętego, gdzie niektóre kraje zakazują opakowań plastikowych i bardzo mocno kładzie się nacisk, by unikać opakowań jednorazowych... Mówimy bowiem o wydłużeniu cyklu życia produktu. Taka jest ambicja Komisji Europejskiej i chęć Polski, która chce być liderem gospodarki obiegu zamkniętego. Polska chce realizować działania, co do których w ramach umowy partnerstwa się zobowiązaliśmy i wprowadziliśmy w zakresie segregacji u źródła oraz segregacji odpadów na określone frakcje. Ministerstwo wyznaczyło działanie minimalne. Jeśli któryś z samorządów chce podejmować dzielenie odpadów na więcej frakcji, to oczywiście jest taka możliwość. Pamiętajmy bowiem, że państwo odpowiada za to, co nazywamy bezpieczeństwem ekologicznym, a samorządy za to, co dotyczy kultury współistnienia ze środowiskiem, w którym to obszarze gospodarka odpadami jest kluczowa.

W Polsce koszt PSZOK-a, który jest już naprawdę innowacyjny, z centrum napraw, to 2 mln złotych. To jest u nas określone i bardzo mocno zoptymalizowane, ale w tym obszarze także prowadzimy działania. Zresztą muszę powiedzieć, że nawet w Warszawie, na Ursynowie, jest takie miejsce „wymień stare na nowe". Nie mamy tak ładnych zdjęć i slajdów, ale możemy następnym razem przygotować, żeby pokazać, że to, że chcemy być liderem, jest oparte na tym, że mamy pewne dobre doświadczenia. Poza tym, że mamy wiele trudnych obszarów związanych z gospodarką odpadami, że – tak jak w wielu krajach – i u nas funkcjonuje tzw. szara strefa, to jednak są też dobre przykłady i warto o tym powiedzieć. Każda gmina może sobie zrealizować pewne działania w granicach prawa, dzięki którym będą realizowane cele, które przed nami stoją. Przypomnę, że musimy osiągnąć cel 50% recyklingu. Stąd też nasze działania w tym obszarze, również analityczne, dotyczące zaproponowania optymalnego modelu, który będzie na terenach miejskich. Miasta są trudne. Są mocno zurbanizowane i zindywidualizowane.

Ostatnio TVP Kultura pokazywała program dotyczący szczególnie dużych miast w Szwecji, w których są pewne problemy wynikające z daleko idącego indywidualizmu. Jednak są też dobre działania. Niemniej są procesy społeczne, które mają miejsce i które musimy wziąć pod uwagę. Myślę, że możemy się od siebie uczyć i wykorzystywać pewne doświadczenia, chociaż myślę, że jako Polska nie mamy się czego wstydzić, jeśli chodzi o wymienione tutaj elementy. Idziemy nawet bardziej ambitnie. Zobaczmy, jaka jest w Polsce skala – 270–300 kg na mieszkańca to jednak mniej. Jest to kwestia innej kultury pakowania żywności, produktów i kwestia zamożności. Kluczowe w zrównoważonym rozwoju jest to, żeby rozwijając się, nie zwiększać presji na środowisko. Mamy się tu czym pochwalić.

Padło też sformułowanie „kaucja". Jedna z gazet napisała, że rząd wprowadza kaucję. Rząd kaucji nie wprowadza, tylko prowadzi prace analityczne, żeby jak najbardziej uszczelnić i uskutecznić model, ograniczyć szarą strefę. Wszystkie rozwiązania elektroniczne – zresztą zaraz po tej Komisji udaję sie na posiedzenie Komitetu Cyfryzacji Rady Ministrów – też są bardzo mile widziane. W ramach pilotażu będą też elementy

informatyczne. Przypomnę, że prezydencja estońska mówi bardzo mocno o tym, że innowacje w odpadach na bazie technologii cyfrowych też będą bardzo potrzebne. Chodzi też o to, żeby to przećwiczyć, żeby samorządy miały bardzo szeroki wybór. Ale też, żeby była bardzo dobra baza analityczna, żebyśmy uwzględniając polską kulturę, specyfikę, zabudowę, mogli ją wykorzystywać. Różne są rozwiązania. Muszą one iść w parze z rozwojem kulturowym, społecznym, z pewnymi doświadczeniami, które mamy.

Mamy też oczywiście, jak wiele krajów, bardzo złe doświadczenia w niektórych obszarach w gospodarce odpadami – chociażby szara strefa, z którą się zmagamy, informacje, które docierają z mediów. Są też jednak dobre przykłady, z których trzeba wyciągać wnioski i brać pod uwagę. W ramach gmin, które są dokładnie monitorowane, gmina Krasnobród ma zdaje się ok. 40%, stosując selektywną zbiórkę.

Pytanie pana przewodniczącego Komisji monitorowania gospodarki odpadami, pana Piontkowskiego, który zabrał głos i zadał pytanie... Edukacja ma polegać na tym, żeby zachęcać do prowadzenia, zgodnie z tym, co robi się w krajach Unii Europejskiej, selektywnej zbiórki u źródła. To jest kluczowe. Edukacja idzie w tym kierunku, żeby wybierając określone kolory, które zaproponowaliśmy, w ten sposób segregować odpady. Oczywiście w takich krajach jak Japonia odpady zbiera się w niektórych miastach nawet w 26 i więcej frakcjach, w zależności do potrzeb. Taką swobodę samorządy mają. Zależy nam, żeby samorządy miały jak najlepsze instrumenty, żeby owe ambitne cele w zakresie recyklingu osiągnąć. Bardzo ważny jest właśnie cały cykl życia produktu, hierarchia postępowania z odpadami. To są kluczowe elementy, które w naszych działaniach przyświęcają w ramach naszej drogi do gospodarki obiegu zamkniętego. Wszystkie doświadczenia będziemy chcieli uwzględnić – i te dobre, i te, które trochę odbiegają od naszych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, chciałbym tylko powiedzieć, że to spotkanie zapoczątkowuje to, co będziemy robić na Komisji Samorządu. Będziemy otwarci, bo sprawy te, jak podejrzewam, są ważne dla samorządów. Kolejne spotkania na ten temat będziemy mieć prawdopodobnie z Komisją Ochrony Środowiska. Jest to więc swoista inauguracja, początek był w Krynicy, gdzie spotkaliśmy się z panią Larsson i braliśmy udział w panelu dotyczącym gospodarki o obiegu zamkniętym. Wszystko przed nami.

Dziękuję wszystkim za przybycie i możliwość wysłuchania. Dziękuję za przybycie samorządowcom, ministerstwom i pani Ani Larsson, która musiała przyjechać na nasze posiedzenie z Norwegii. Jeszcze raz dziękuję i zamykam posiedzenie.